Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 9 PAŹDZ. 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 281

IMPONUJĄCE UROCZYSTOŚCI w ŁODZI

w związku z 15-leciem 31 pułku oraz świętem „Federacji"

Mowy generała Góreckiego oraz wojewody Kościałkowskiego.

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi podniosłe uroczystości z racji przypadającego 15-lecia pułku Strz. Kaniowskich oraz w związku z poświęceniem dwuch sztandarów, a mianowicie Federacji i Związku Rezerwistów. Na uroczystości te przybyli: generał dr. Górecki, prezes honorowy FIDAC-u, b. minister Downarowicz, przedstawiciel min. spraw wojskowych pułk. Kiliński, szef sztabu zw. rezerwistów — mjr. Szkuta oraz wiele delegacyj z całej Polski.

Miasto nasze zostało udekorowane flagami państwowemi. Już w godzinach rannych na Placu Hallera poczęły się zbierać tłumy, by wziąć udział w uroczystościach. *Przed rozpoczęciem mszy polowej liczba zebranych osób wzrosła do 30.000.*

Na placu Hallera

Przed wzniesionym na Placu Hallera ołtarzem odprawił mszę polową ks. dziekan Kamiński, który wygłosił do zebranych podniosłe przemówienie, wysłuchane z ogromnem skupieniem.

Po mszy polowej nastąpiło uroczyste poświęcenie sztandaru Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oraz poświęcenie sztandaru Związku Rezerwistów Okręgu łódzkiego. Chrzestnymi sztandaru „Federacji byli: mecenasowa Bolesławowa Fichnowa oraz prezes Zw. Rezerwistów — wojewoda Zyndram Kościałkowski, natomiast chrzestnymi sztandaru Zw. Rezerwistów — generałowa Malachowska i wojewoda łódzki Aleksander Hauke-Nowak.

Po uroczystości poświecenia sztandarów na podjum wszedł dowódca 31 pułku Strz. Kaniowskich pułk. Dudziński, który odczytał okolicznościowy rozkaz pułkowy.

Następnie pułkownik Kiliński, dyrektor państwowego urzędu WF i PW udekorował krzyżami WF i PW oficerów i wielu obywateli, którzy położyli na tem polu zasługi.

Generał Górecki wręczył gimnazjum Sczanieckiej medal FIDAC-u.

Delegacja szkoły rzemieślniczo-przemysłowej im. Kilińskiego *wręczyła dowódcy 31 pułku Strz. Kaniowskich, pułkownikowi Dudzińskiemu odlew spiżowy popiersie Marsz. Piłsudskiego.*

Defilada

Po tych uroczystościach uformował się ogromny pochód, na czele którego kroczył 31 pułk Strz. Kaniowskich z orkiestrami, strzelcy, przysposobienie wojskowe, oddziały związku oficerów rezerwy, rezerwistów marynarzy, młodzieży ludowej, związku Federacji, z nowym sztandarem i własną orkiestrą i wreszcie kroczyło kilka pułków związku rezerwistów, które dziarsko maszerowały pod dźwięki orkiestry. Na specjalnym wozie strażackim jechała delegacja inwalidów wojennych.

Pochód udał się ulicą 6-go Sierpnia na Piotrkowską, gdzie nastąpiła defilada przed gmachem okręgu związku rezerwistów, przy ulicy Piotrkowskiej 107.

Defiladę odebrał wojewoda łódzki Hauke-Nowak w towarzystwie dowódcy O. K. IV gen. Malachowskiego, prezesa „Federacji" gen. Góreckego, prezesa Zw. Rezerwistów wojewody białostockiego Kościałkowskiego oraz prezesa „Federacji" wojewódzkiej — posła dr. Fichny.

W należytym ordynku maszerujące oddziały wywołały owację nieprzeliczonych tłumów, jakie zalegały ulice, któremi przeciągał pochód. Balkony domów natłoczone były publicznością, która obserwowała maszerujące oddziały i darzyła je oklaskami. Podczas przemarszu pochodu ruch uliczny został całkowicie wstrzymany a policja piesza i konna utrzymywała porządek.

Rezerwa idzie...

Szczególną uwagę podczas defilady zwracały na siebie oddziały związku rezerwistów w liczbie kilku tysięcy osób. Większość rezerwistów była umundurowana a wyszkolenie ich i postawa robiła niezwykle korzystne wrażenie. Rozmach organizacyjny związku rezerwistów, na czele którego stoi prezes Hipolit Piątkowski jest godny podkreślenia, albowiem w ciągu kilku zaledwie lat zdołał on skupić przeszło 10 tysięcy osób.

O godzinie 13-ej na placu Sokoła, przy ulicy Tylnej zgromadzili się robotnicy, majstrowie i urzędnicy Zjednoczonych Zakładów „Scheibler i Grohman", którzy w liczbie około 4000 otrzymali z rąk generała Góreckiego polisy ubzepieczeniowe, na ubezpieczenia dokonane przez Federację. Generał Górecki wygłosił do zgromadzonych krótkie przemówienie, wskazując na podniosłą chwilę i wyjaśniając znaczenie ubezpieczenia się.

Po tych uroczystościach gen. Górecki w towarzystwie reprezentantów wojskowych udał się na obiad żołnierski wyprawiony w sali przy ul. Pabjanickiej 49. W obiedzie wzięli udział wszyscy członkowie Zw. Rezer. zarówno z Łodzi, jak i całego okręgu oraz goście przybyli z Warszawy.

Podczas obiadu zostały wygłoszone przemówienia przez Prezesa Wojewodę Kościałkowskiego, który podkreślił doniosłą rolę rezerwy.

„To miasto pracy i ciągłego zmagania się

nie ma czasu na kłótnie i swary".

O godz. 18-ej rozpoczęła się w sali „Filharmonji" akademja na której dłuższe przemówienia wygłosili prezes Federacji gen. Górecki i prezes Zw. rezerwistów wojew. Kościałkowski.

Do szczelnie zapełnionej widowni przemówił pierwszy gen. Górecki. — Przyjechałem do Łodzi jako prezes Federacji i byłem dziś świadkiem szeregu uroczystości. **Pierwszą bardzo istotną cechą, której długo można w Polsce szukać, a która charakteryzuje rezultaty pracy i siłę ośrodka łódzkiego jest: wzajemna spółpraca, lojalność, wzajemne zrozumienie i samozaparcie się.**

Gdzie szukać przyczyny tego? Otóż doszedłem do wniosku, że przyczyna tkwi w tym fakcie, że to miasto pracy, miasto ciągłego zmagania się z dużemi trudnościami, walki z całkowitem poświęceniem, że to miasto niema czasu na kłótnie, swary i plotki. Ludzie pracują, odnosząc się do siebie ze szczerością serdecznością ze wszystkiemi warstwami, we wszystkich szczeblach hierarchji

Widziałem dziś wielotysięczne oddziały związku rezerwistów, wzruszającym momentem było wręczenie kilku tysięcy polis robotnikom.

Złoty nie stracił na wartości.

W dalszym ciągu gen. Górecki mówił: jest rzeczą niezmiernie pożyteczną i na duchu podnoszącą rozejrzeć się jak Polska wychodzi w walce ze światowym kryzysem.

Podczas gdy takie potęgi jak Wielka Brytanja i Ameryka finansowo się zachwiały, złoty polski nie stracił na wartości. Kiedy wielka Brytanja chcąc utrzymać równowagę funta chciała wprowadzić 8 proc. obniżkę pensji to cóż się okazało? **zbuntowała się marynarka, nauczyciele odmówili pracy w szkołach u nas przeprowadzili redukcję pensyj o blisko 35 proc. i społeczeństwo przyjęło to z pełną ofiarnością.**

Podziw dla naszych wysiłków.

Co więcej widzimy nową ofiarność społeczeństwa, Pożyczka Narodowa została przez wszystkie warstwy subskrybowana w wysokości daleko większej niż przewidywano. Kiedy miałem okazję rozmawiać z pewnym francuzem na ten temat, **to ten wyraził podziw dla społeczeństwa polskiego, które na zew Naczelnego Wodza gotowe jest wszystko uczynić. Oświadczył on: Silny z was naród, gdyż macie człowieka chwili, który posiada tak wielkie zaufanie u społeczeństwa.** U nas chociaż jest 8-em miljardów deficytu, to jednak żadna z partyj politycznych nie chce wystąpić z wyraźniejszym wnioskiem, bojąc się utraty wyborców. Szczęśliwi jesteście, że możecie przejść nad tem do porządku dziennego...

Gen. Górecki zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, podchwyconym entuzjastycznie przez przepełnioną widownię.

Silny rząd, silna armja

i silnie zorganizowane społeczeństwo.

Następnie przemówił prezes związku rezerwistów wojewoda Kościałkowski, który podkreślił, że **mamy silny rząd i silną armję a obecnie musimy utworzyć silnie zorganizowane społeczeństwo.**

Związek rezerwistów odegrać winien wielką rolę.

WYBUCH W ŁODZI PODWODNEJ.

2 marynarzy zabitych, 13 rannych.

LONDYN, 8 października.

(PAT). **Łódź podwodna 1.26, która w ubiegłą sobotę osiadła na skałach w pobliżu wybrzeży szkockich, doprowadzona do portu w Cambeltown, była dzisiaj widownia eksplozji w sali maszyn, która spowodowała śmierć dwuch marynarzy. 13 członków załogi jest ciężko rannych. Druga łódź podwodna 1.19, która osiadła również na dnie, została wydobyta na powierzchnię bez wypadku.**

„Kilka głów--to drobiazg".

Prasa niemiecka o procesie lipskim

Lipsk, 8 października. (PAT).

Dzienniki lipskie szczegółowo omawiając przebieg pierwszej części procesu o podpalenie Reichstagu dochodzą do ciekawych wniosków. „Leipziger Neueste Nachrichten" są zdania że aczkolwiek w toku dotychczasowego przewodu nie udowodniono ani Torglerowi ani Bułgarom współudziału w zbrodni, to jednak „uznać ich należy za moralnych podpalaczy, których powinna spotkać ta sama kara, co faktycznych sprawców. **Wszak nie chodzi o karę za podpalenie „Reichstagu", lecz o zadanie śmiertelnego ciosu komunizmowi całego świata. Ten moment w procesie odgrywa rolę decydującą. Tych kilka głów — to drobiazg" — konkluduje dziennik.**

Przedmiotem zajadłych napaści jest szczególnie Dymitrow, którego rzeczowa obrona nieraz wprowadziła w kłopotliwą sytuację sędziów trybunału.

Lipsk, 8 października. (PAT).

Bawiący tu adwokaci zagraniczni w rozmowach z dziennikarzami oświadczyli, że przez cały czas bytności w Lipsku byli pilnie strzeżeni przez tajną policję. Szczególnie bacznie obserwowany był adwokat bułgarski Grigorow, który miał stale przy sobie 2—3 detektywów.

NOWA WOJNA BYŁABY KOŃCEM EUROPY.

Sensacyjna mowa premjera Francji na kongresie partji radykalnej.

Dlaczego Niemcy nie godzą się na rozbrojenie

Paryż, 8 października.

(PAT) O godz. 8.52 premjer Daladier wystartował samolotem z Le Bourget do Vichy. Na lotnisku żegnał premjera minister lotnictwa Pierre Cot.

Uczestnicy kongresu radykałów socjalnych zgotowali premjerowi w chwili zjawienia się jego na sali obrad gorącą owację.

Na bankiecie, który się odbył po zamknięciu kongresu, Daladier wygłosił mowę, w której poruszył zagadnienia polityki zagranicznej. W ciągu ostatnich miesięcy zagranicą Francja cieszyła się coraz większem zaufaniem. Przypisać to należy, oświadczył premjer polityce francuskiej przewidującej i rozsądnej. W Europie, żyjącej w niepokoju, gdzie tak często rozlegają się nawoływania do gwałtu, Francja spokojna i pokojowa powinna przedewszystkiem zapewnić swą własną swobodę. Świat cały — powiedział dalej premjer — zna wolę pokojową Francji, która nie zamierza ani zagrażać, ani poniżać żadnego narodu bez względu na to, jaki system rządów kraj ten obrał, lub popiera. Dlatego jesteśmy zdecydowani nie dopuścić do żadnej dalszej redukcji sił wojskowych poza redukcjami przewidzianemi przez szczery i lojalny układ międzynarodowy, zapewniający stopniowe rozbrojenie oraz stałą i automatyczną kontrolę. Wykonanie tego układu powinno być w skuteczny sposób zapewnione. Jest to punkt wykluczający wszelkiego rodzaju targi.

Przedstawiwszy zasady planu rozbrojeniowego premjer oświadczył, iż pozyskały one poparcie Anglji, Stanów Zjedn., Włoch, Rosji sowieckiej i wielu innych krajów.

Plan ten wyraża wolę kraju. Daladier zaznaczył, iż zasługuje na uwagę głos jednego z najwybitniejszych członków rządu brytyjskiego, który dał wyraz solidarności swojego kraju, o ile chodzi o podział odpowiedzialności za sprawy europejskie jednocześnie zapewniając o przywiązaniu i poszanowaniu absolutnem wielkich układów międzynarodowych, mających na celu utrzymanie pokoju w Europie powojennej. Gdyby stopniowe rozbrojenie i kontrola nie pozyskały należytego poparcia, powstałoby niebezpieczeństwo wojny, a nowa wojna byłaby końcem Europy.

Dotychczas w przeszłości wszelkie próby trwałego porozumienia Francji z Niemcami kończyły się niepowodzeniem. Nikt nie zaprzecza niemcom prawa istnienia, nikt nie myśli o poniżaniu ich. Rząd niemiecki wprawdzie mówi o woli pokoju, ale pocóż w takim razie odbywają się te manifestacje zorganizowanych mas, dlaczego Niemcy odrzucają ten pierwszy etap w kierunku rozbrojenia. Dlaczego domagają się prawa budowy kosztownego materjału wojennego, który wkrótce potem musiałby ulec zniszczeniu, gdyby doszło do podpisania konwencji.

Przemówienie swe Daladier zakończył oświadczeniem, iż nikt nie może czynić Francji wyrzutów z powodu jej postanowienia zorganizowania własnej obrony, zważywszy, iż niejednokrotnie dała ona dowody swej szczerej i lojalnej miłości pokoju.

Paryż, 8 października.

(PAT) Wczorajsze posiedzenie popołudniowe kongresu partji radykalnej w Vichy było poświęcone przedewszystkiem debatom nad polityką zagraniczną. Raport w tej sprawie przedstawiony został przez b. ministra Nogaro.

Z siłą i przekonaniem podkreślił on niebezpieczeństwo hitleryzmu, który pragnie uzasadnić agresywne dążności niemieckie przez wysunięcie doktryny o wyższości ras.

Następny mówca Kayzer potępia terrorystyczne metody niemieckie.

Wyraża zadowolenie z odprężenia jakie nastąpiło w stosunkach francusko-włoskich.

Kończąc, mówca proponuje uchwalenie rezolucji, wyrażającej zaufanie rządowi i podkreślającej konieczność pokojowej pracy w duchu Ligi Narodów przy niezbędnem poszanowaniu wolności i bezpieczeństwa wszystkich narodów, a w szczególności Austrji. Rezolucja podkreśla konieczność poszanowania traktatów, wyrażając zadowolenie z zawarcia paktu 4 i że zbliżenia Francji z Włochami i Sowietami. Wreszcie domaga się zniesienia fabrykacji i handlu bronią, ograniczenia i kontroli zbrojeń państw, umiędzynarodowienia lotnictwa i przemysłu chemicznego.

Francja nie pójdzie na drogę inflacji.

Zaufanie dla rządu Daladiera.

Vichy, 8 października. (Pat).

Rezolucja, przyjęta przez kongres radykałów społecznych, podkreśla, że partja narodowa i ludowa, biorąc na siebie w krytycznym momencie ciężar władzy i odpowiedzialność za nią, wypowiedziała się przeciwko inflacji.

Hołdując polityce pokoju, partja proklamuje wierność zasadom Ligi Narodów, która jest wałem ochronnym przeciwko atakom wybujałego nacjonalizmu, **partja pragnie bronić wolności i niezawisłości państw, pozostać wierna swym przyjaciołom, pomnażając ich liczbę i przyczyniać się do podtrzymania pokoju przez udział we współpracy narodów bez względu na ich regime polityczny.** Pozatem partja dąży do zagwarantowania bezpieczeństwa państwom w ramach istniejących układów międzynarodowych, aż do chwili, gdy rozbrojenie, kontrolowane efektywnie, da lepsze gwarancje bezpieczeństwa poszczególnym narodom.

Rezolucja kończy się wyrażeniem votum pełnego zaufania do rządu.

Min. Titulescu przybywa dziś do Warszawy

celem wymiany z przedstawicielem Sowietów dokumentów ratyfikacyjnych paktu ośmiu państw

Warszawa, 8 października.

(B) W ciągu poniedziałku i wtorku 9 i 10 bm. bawić będzie w Warszawie gość rumuński, minister spraw zagranicznych dr. Mikołaj Titulecsu, jeden z najznakomitszych mężów stanu swego kraju.

Program pobytu min. Titulescu w Warszawie przewiduje przyjazd jego w poniedziałek o godz. 12 w południe pociągiem wileńskim, potem złożenie wizyty u min. Becka i audjencje i śniadanie u Prezydenta Rzplitej, po południu przyjęcie u premjera Jędrzejewicza a wieczorem objad u min. Becka. We wtorek 10 bm. w godzinach przedpołudniowych **min. Titulescu dokona w ministerstwie spraw zagranicznych przy udziale min. Becka i posła sowieckiego w Warszawie min. Antonow-Owsiejenki wymiane dokumentów ratyfikacyjnych, podpisanego w dniu 3 lipca rb. w Londynie paktu 8-miu państw o definicji napastnika.**

Po południu we wtorek, 10 bm. po śniadaniu w poselstwie rumuńskiem i kilku konferencyj w ministerstwie spraw zagranicznych, min. Titulescu odjedzie do Bukaresztu, skąd uda się z oficjalnemi wizytami do rządu bułgarskiego w Sofji, rządu tureckiego w Angorze i greckiego w Atenach. Na tle dziejów ostatniego ćwierćwiecza Rumunji, postać min. Titulescu zarysowana jest na pierwszym planie. Min. Titulescu urodził się w roku 1883. Po ukończeniu z tytułem doktora praw uniwersytetu w Paryżu w roku 1905 obejmuje Titulescu jako profesor katedrę prawa cywilnego na uniwersytecie w Jasach a po czterech latach analogiczną katedrę na uniwersytecie w Bukareszcie. Swą żywą i pełną sukcesów karjerę polityczną rozpoczął min. Titulescu w roku 1912 uzyskując po raz pierwszy mandat poselski do parlamentu rumuńskiego. W roku 1917 został po raz pierwszy członkiem rządu jako minister finansów. **W okresie rokowań pokojowych Titulescu staje na czele delegacji rumuńskiej w Paryżu i jest jednym z najwybitniejszych współtwórców traktatu pokojowego w Trianon.**

Od 1920 roku w ciągu 10 lat był Titulescu posłem rumuńskim w Londynie i stałym delegatem rumuńskim do Ligi Narodów, gdzie dwukrotnie w roku 1930 i 1931 piastował zaszczytne stanowisko przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów. Od października 1932 roku Titulescu jest ministerm spraw zagranicznych swego kraju.

Pozatem dr. Titulescu jest autorem szeregu poważnych dzieł z zakresu prawa cywilnego i skarbowości. **Rumunja ma w min. Titulescu bezsprzecznie najbardziej uzdolnionego obrońcę swych praw na terenie międzynarodowym.**

Wizyta min. Titulescu w obecnym układzie stosunków europejskich posiada szczególnie znaczenie specjalnie pod uwagi na ratyfikowanie na terenie polskiego ministerstwa spraw zagranicznych traktatu, w którym Rumunja występuje z Polską jako kontrahent ZSSR, z którym nie posiada dotąd stosunków dyplomatycznych.

Dollfuss na urlopie.

Naczelnik policji wiedeńskiej zawieszony w czynnościach.

Wiedeń, 8 października.

PAT. — Kanclerz Dollfuss wyjechał wraz z małżonką na krótki wypoczynek i wróci do Wiednia prawdopodobnie w środę. Lekarze spodziewają się, że po powrocie kanclerz będzie mógł urzędować normalnie.

Reichspost donosi, że policja wiedeńska przesłuchuje w dalszym ciągu osoby, które pozostawały w stosunkach z Dertilem. Z powodu obciążających wyników dochodzeń zatrzymano w areszcie ojczyma i matkę Dertila.

Sensację budzi w Wiedniu urlopowanie kierownika policji państwowej Hedricha. Funkcje jego objął radca ministerjalny Presser, który pełnił te funkcje jeszcze przed Hedrichem. Radca Presser objął osobiście kierownictwo śledztwa przeciwko Dertilowi.

Niemiec podejrzany o podpalanie okrętów francuskich.

Paryż (PAT), 8 października.

Dzisiejsze pisma donoszą, że po przedwstępnem zbadaniu sprawy Bernarda Wernera Tiela, niemca, którego aresztowano w sierpniu na pokładzie „Timgadu“ pod zarzutem usiłowania podpalenia statku — stwierdzono pewne uderzające analogje ze sprawą pożaru na statku — „Atlantique“. Na skutek tego sędzia śledczy, prowadzący sprawę „Atlantique“ zajmie się przesłuchaniem Tiela oraz stwierdzeniem, gdzie oskarżony niemiec znajdował się w czasie pożaru statku „Atlantique“.

Masowa fabrykacja gazów w Niemczech.

Hitlerowcy posiadają tak wielkie zapasy gazów, że mogą wytruć główne miasta Europy. — Alarmujące doniesienia angielskie.

BRUKSELA, 8 października. (PAT). Dzienniki belgijskie donoszą, iż pewien kupiec belgijski zdołał uzyskać z niemieckiej fabryki produktów chemicznych granat rzekomo wypełniony gazem łzawiącym, który poddano doświadczeniom za zgodą władz wojskowych. Wynik doświadczeń stwierdził, iż żadna maska nie mogła obronić się przed tym gazem. Zapewniają, iż fabryki niemieckie wyrabiają wielkie ilości pocisków wypełnionych tym gazem.

Londyn, 8 października. (PAT). Artur Gillian, sekretarz generalny angielskiego związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego, występuje dziś na łamach „Sunday Referee" z oskarżeniem Niemiec o fabrykowanie gazów trujących. Gillian wymienia szereg fabryk i wyszczególnia gazy w nich wyrabiane. **Fabryka „Opel" pod Frankfurtem n/M. wytwarza straszny nowy gaz, którego składnikiem trującym jest arszenik. Gaz ten w odróżnieniu od innych gazów, atakujących tylko płuca, atakuje cały organizm ludzki zarówno zewnętrznie, powodując rany, jak i oparzenia, jak i wewnętrznie, wywołując wymioty.** Autor twierdzi, że jedna cząstka gazu, rozpuszczona w 10 miljonach cząstek powietrza, wystarczy dla skutecznego działania. W wypadku zastosowania tego gazu nie pomogą maski ochronne, albowiem wymioty i kichanie zmusza do ich zerwania.

Fabryka „von Heyden" pod Dreznem, napozór fabryka sacharyny, jest tak urządzona, iż w ciągu jednej nocy może ulec transformacji na fabrykę, produkującą specjalny gaz, którego składnikiem trującym jest hydrocjanek potasu. Zdaniem autora, dane dotyczące tej fabryki znane są w Anglji.

Fabryka chemiczna w Berlinie „Schering i Kahlbaum" czyni również doświadczenia z gazami trującemi. Napozór fabryka ta — bardzo znana — zajmuje się fabrykowaniem materjałów do użytku fotograficznego i filmowego, faktycznie **jednak wytwarza gazy trujące, w których główną rolę odgrywają składniki chloru i bromu. Gaz ów wywołuje łzawienie i tymczasową ślepotę, przyczem jedna cząstka gazu na 5 miljonów cząstek powietrza wystarczy.**

Specjalny przetwór bromu używanego dla gazu wyrabiany jest w fabryce „Gehe" w Dreznie. Autor twierdzi, że posiada wiadomości o wielu innych fabrykach w Niemczech, wyrabiających gazy. W Niemczech jest już dość dziś gazów, lub też mogą one być w krótkim czasie sfabrykowane, **aby wszystkie główne miasta Europy zostały pokryte całunem śmierci.**

Porozumienie włosko-francuskie

w sprawie odbudowy gospodarczej państw naddunajskich

Paryż, 8 października. (PAT) Agencja Havasa podaje bliższe szczegóły o porozumieniu francusko - włoskiem w Genewie co do odbudowy ekonomicznej państw naddunajskich. Z polecenia rządu francuskiego Germain Martin przeprowadził w Genewie szereg rozmów w tej sprawie. Dziś rano Germain Martin powiadomił Paul Boncoura, iż doszedł do porozumienia co do celowości zamierzonego projektu. Stosownie do zaleceń konferencji w Stresie należałoby obecnie przystąpić do narad między kancelarjami wszystkich zainteresowanych państw.

Rząd włoski przed kilku dniami wyraził życzenie by się zebrała jaknajszybciej nowa konferencja, która byłaby dalszym ciągiem konferencji w Stresie.

Paul Boncour rozmawiał na ten temat z baronem Aloisim przed jego wyjazdem do Rzymu. Rząd francuski pragnął odsunąć narazie wszelką myśl o konferencji do chwili osiągnięcia zasad niczego porozumienia w uprzednich rozmowach dyplomatycznych. Istnieją bowiem jeszcze pewne różnice w poglądach rządu francuskiego i włoskiego co do kilku punktów, a w szczególności co do taryf preferencyjnych, zalecanych przez rząd włoski.

PROCES O ZAJŚCIA W ŁAPANOWIE

rozpoczyna się dziś przed sądem okręgowym w Krakowie

Kraków, 8 października.

Dziś o godz. 9 rano rozpoczyna się przed sądem okręgowym karnym w Krakowie sensacyjny proces przeciwko 16 włościanom z Łapanowa i okolicy, oskarżonym o wywołanie i uczestnictwo w krwawych zajściach w Łapanowie, w wyniku których kilka osób poniosło śmierć a kilkadziesiąt zostało rannych.

Ekscesy te miały miejsce w dniu 5 czerwca ub. roku. Stronnictwo ludowe zwołało mianowicie na ten dzień wiec, na które starostwo bocheńskie nie dało zezwolenia. Mimo to w oznaczonym dniu poczęły do Łapanowa napływać masy włościaństwa, wobec czego policja nie dopuściła przybyłych do miasteczka. **We wsi Trzeciana zaatakowali chłopi policję kołami i kamieniami a w Grabiu obok Łapanowa, oddano do funkcjonarjuszy policji strzały rewolwerowe.**

Wówczas w obronie własnej zrobiła policja użytek z broni, strzelając do tłumu i raniąc kilka osób śmiertelnie a szereg lżej. Wśród rannych znajdowali się również funkcjonarjusze policji. W następstwie zajść aresztowano kilkadziesiąt osób, z których część staje dziś przed sądem. Grozi im kara do 10 lat więzienia. Rozprawa rozpoczyna się dziś w wielkiej sali sądowej i potrwa dwa do trzech tygodni. Trybunałowi przewodniczy wiceprezes s. o. dr. Krupiński, wotują sędziowie Pilarski i Solecki. Oskarża prok. dr. Szypuła. Bronią adwokaci dr. Warenhaupt i emerytowany sędzia Eusatowski. Obrońcy brzescy, którzy mieli bronić w tym samym procesie wyjechali na rozprawy, rozpoczynające się równocześnie w Tarnowie i Rzeszowie.

TOWARY POLSKIE W JAPONJI.

Polska jest głównym dostawcą wyrobów wełnianych.

Paryż, 8 października. (PAT).

Z Tokio donosi agencja Rengo, iż poseł polski w Japonji Michał Mościcki oświadczył prasie, że Polska jest związana z Japonją bezpośredniemi węzłami natury intelektualnej i politycznej. Żaden z krajów nie omieszka rozwijać ducha przyjaźni, łączącego obydwa państwa. Nawiązując do stosunków gospodarczych, minister Mościcki stwierdził, że Polska jest głównym dostawcą wyrobów wełnianych, importowanych przez Japonję. Organizacja transportu morskiego między Gdańskiem a Jokohamą ożywi niewtąpliwie stosunki handlowe polsko-japońskie. Minister zakończył wyrażeniem nadziei, że nowe stowarzyszenie japońsko-polskie oraz izba handlowa polsko-japońska, która ma wkrótce powstać w Warszawie przyczynią się do wzajemnego zbliżenia sie obu państw.

Samolot kierowany za pomocą fal elektrycznych.

Sensacyjne doświadczenia we Włoszech.

Paryż, 8 października. (PAT).

Dzienniki donoszą, że w najbliższym czasie dokonane będą we Włoszech na lotnisku Montecello pod Rzymem doświadczenia z t. zw. serwo-pilotem. Jest to aparat, który zainstalowany na samolocie daje możność pilotowania tegoż samolotu przy pomocy fal elektrycznych, nadawanych z ziemi lub też z drugiego aeroplanu. Aparat ten jest uzupełnieniem aparatu auto-stable, pozwalającego utrzymywać równowagę samolotu. Wynalazcą tych aparatów jest lotnik Bernardi. Miarodajne czynniki włoskie dotychczas nie wypowiedziały opinji o tych wynalazkach.

Podziemny wstrząs w kopalni hr. „Renard"

Górnik przygnieciony wielkim głazem

Sosnowiec, 8 października.

Na kopalni sr. Renard wydarzył się w dniu wczorajszym nieszczęśliwy wypadek. Nie przebrzmiały jeszcze echa katastrofy piątkowej, w czasie której ranni zostali dwaj górnicy, a już wczoraj żanotowano nowy wypadek. Wskutek podziemnego wstrząsu urwał się wielki głaz i przygniótł górnika Józefa Całę. Nieszczęśliwy doznał zgniecenia klatki piersiowej i ogólnych potłuczeń. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Fatalny błąd astrologa

zaprowadził go na ławę oskarżonych

Grudziądz, 8 października.

(1) Są astrolodzy, którzy na podstawie konstelacji gwiazd, przepowiadają bliźnim wszelkie horoskopy i nieszczęścia, mające ich spotkać w przyszłości, nie mogą natomiast zauważyć planu na swej drodze życiowej, po której kroczyć będą.

Astrologiem takim okazał się p. Adolf Ilce z Grudziądza. **Nie przewidział on własnego nieszczęścia, które zaprowadziło go na ławę oskarżonych.**

Swojego czasu wniósł on do Urzędu Śledczego doniesienie karne na swoją żonę, które ze względu na brak podstaw prawnych zostało **umorzone.**

Rozżalony takiem postępowaniem „astrolog" nabrał przekonania, że winien tu jest **były kierownik Wydziału** Śledczego p. Krept, na którego też zrobił doniesienie o stronnicze traktowanie obowiązków służbowych.

Jak się okazało, **doniesienie to było fałszywe** za co też zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Grudziądzu. Po rozpotrzeniu sprawy skazany on został na 2 miesiące aresztu, z zawieszeniem **karv** na przecig — 3 lat.

Dziennikarz hitlerowski

wzywał do oporu wobec władz polskich

Katowice, 8 października.

Bezczelność dziennikarzy hitlerowskich na Górnym Śląsku nie ma granic. Dopiero w dniu wczorajszym donosiliśmy o aresztowaniu redaktora Dziury z „Kattowitzer Zeitung" a dziś mamy do zanotowania aresztownie korespondenta tego pisma Jana Gorzawskiego z Nowego Bytomia. W dodatku tygodniowym tego pisma „Deutsche Volksgemeinschaft" wzywał on do oporu władz polskilh, rozsiewając nieprawdziwe wiadomości. Wczorajszy numer „Kattowitzer Zeitung" uległ również konfiskacie za artykuł p. t. „Aresztowani", w którym gloryfikowano działalność Hitlera.

Rada Obrony narodowej

utworzona w Czechach.

Praga, 8 października.

Rada ministrów zatwierdziła projekt utworzenia Najwyższej Rady Obrony Narodowej oraz przyjęła do wiadomości sprawozdanie Benesza o rezultatach konferencji Małej Ententy i rokowaniach, prowadzonych w Genewie.

Min. Beck

powrócił do Warszawy.

Warszawa, 8 października. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 12.40 powrócił z Genewy minister spraw zagranicznych p. Józef Beck wraz z małżonką i szefem gabinetu dyr. Dębickim. Na dworcu pana ministra powitali p. wiceminister Szembek, dyrektor Romer, ambasador Potocki, minister Arciszewski, min. Muelstein, wicedyrektor gabinetu Sokołowski, naczelnik wydziału p. Przesmycki. Obecny był również poseł rumuński p. Cadere.

Herriot wraca do zdrowia.

Paryż, 8 października. (PAT). W stanie zdrowia Herriota nastąpiła dalsza poprawa. Bóle, które męczyły chorego ustąpiły zupełnie. Doktorzy wyrażają się jaknajbardziej optymistycznie o postępie rekonwalescencji.

Król Aleksander

powrócił do Białogrodu.

Białogród, 8 października. (PAT). Król Aleksander wraz z małżonką na pokładzie krążownika „Dubrownik", przybył dzisiaj rano do zatoki Kotaru. Po uroczystem przyjęciu, para królewska samochodem udała się do Białogrodu.

KRONIKA

Październ. **9** Poniedziałek

Dziś Dyonizego
Jutro Franciszka

Wschód słońca	5.49
Zachód słońca	16.59
Wschód księżyca	19.37
Zachód księżyca	19.18
Długość dnia	11,41
Ubyło dnia	5.37

Rejestracja rocznika 1913.

(p) W dniu dzisiejszym t. j. w poniedziałek, winni stawić się do rejestracji w biurze wojskowo - policyjnem zarządu m. Łodzi, ul. Piotrkowska 165, mężczyźni rocznika 1913, zamieszkali w obrębie II komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery od A do J wł. i z 7-go komisarjatu P. P., na litery S, Sz, T.

Ponadto stają do rejestracji mężczyźni rocznika 1910 i starszych, o nieuregulowanym stosunku do służby wojskowej, i mężczyźni, nie mogący udowodnić swej przynależności do obcego państwa (zamieszkali na podstawie kart pobytu). (p)

Motocyklista wpadł do rowu,

odnosząc rany.

Na szosie pod Pabjanicami uległ wypadkowi 34-letni Karol Bange z Łodzi, który jadąc motocyklem przy wymijaniu wozu zdążającego w przeciwległym kierunku, skręcił zbyt raptownie i wpadł do rowu przydrożnego.

Wskutek wypadku Bange odniósł złamanie prawego przedramienia oraz rozbicia głowy. Rannego przewieziono do lecznicy.

Dostał ataku szału w areszcie.

W areszcie VII komisarjatu P. P. przy ulicy Moniuszki 8 zdarzył się niezwykły wypadek. Zatrzymany chwilowo w areszcie bezrobotny, Władysław Flug, zamieszkały przy ulicy Południowej 26, dostał nagle ataku szału.

Wezwano pogotowie. Sanitarjusze obezwładnili furjata. Po udzieleniu pomocy Fluga pozostawiono na miejscu.

Spadł z roweru

Na ulicy Grodzieńskiej spadł z roweru 18-letni Henryk Koszerek, zamieszkały przy ulicy Gnieźnieńskiej 7.

Koszerek doznał rozbicia głowy oraz złamania ręki. Przybyły lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do lecznicy.

Dyżury aptek.

(p) Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (ul. Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86). (p)

Z REWJI MÓD.

Na wczorajszej Rewji Mód w Sali Filharmonji między innemi wyróżniły się dobrym wytwornym smakiem i elegancją kapelusze znanej w naszem mieście firmy panny Filipy Goldmanówny, Piotrkowska 109.

Wielka afera oszukańcza w Ameryce

Rzekomy potomek admirała Drakego, bohatera narodowego Anglji, nabrał tysiące osób na 5.000.000.000 funtów szterlingów

(sb) W najbliższych dniach rozpoczyna się przed sądem w Sioux City w stanie Iowa niezwykła sprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadają dwaj oszuści: Ernest Drake i Oscar Hartzel. **Akt oskarżenia zarzuca im dokonanie kilkudziesięciu tysięcy oszustw na nieprawdopodobne wprost sumy.** Jak wyrafinowani byli obaj oszuści świadczą następujące szczegóły. Jednym z największych bohaterów narodowych Anglji jest admirał Franciszek Drake. Był to słynny żeglarz, żyjący za czasów królowej Elżbiety przed 350 laty. Dokonał on niezliczonej ilości wypraw zaborczych. Między innemi w roku 1572 mając do swej dyspozycji dwa statki wojenne, dokazywał prawdziwych cudów waleczności w walce z hiszpanami.

Zdobywszy znaczne łupy wrócił do Anglji. Wówczas otrzymał do swej dyspozycji 5 okrętów, na których opłynął cały świat.

Przez cieśninę Magelańską dostał się do Chilei Peru i zrabował nieprawdopodobne ilości złota i klejnotów.

Gdy wrócił on do Londynu, królowa Elżbieta sama przybyła na statek, by osobiście podziękować zdobywcy.

Zkolei Drake udał się na podbój San Domingo i Cartageny w Indjach Zachodnich, zburzył warownie hiszpańskie na Nowej Florydzie i obładowany łupami znów wrócił do kraju.

Potem na czele 30 okrętów spalił część słynnej Armady hiszpańskiej w porcie Kadyks. Ogółem dokonał on kilkunastu wypraw, z których zawsze wracał jako zwycięzca.

Część skarbów, zdobytych przez admirała Drake, przeszła do skarbu angielskiego, co się zaś stało z resztą — nie wiadomo.

Od kilkuset lat istnieje legenda, że wszystkie te skarby zostały przez skarb angielski nieprawnie zaanektowane i że w rzeczywistości należą się one spadkobiercom Drakego. Gdy część ludności angielskiej przeniosła się do Ameryki Północnej, podanie to stało się w Stanach Zjednoczonych również dość popularne.

I oto przed kilku laty wypłynęła na widownię osoba Ernesta Drakego. Nie ma z Franciszkiem Drake nic wspólnego, jednak powołuje się na jednobrzmiące nazwiska — oświadczył on, że jest w prostej linji potomkiem słynnego zdobywcy.

Namówiony przez swą kochankę, Ernest Drake złożył do rządu angielskiego podanie z żądaniem przyznania mu tytułu barona.

Rząd angielski odmówił temu żądaniu, oświadczając, że Franciszek Drake nie był baronem, lecz admirałem, a godność ta nie jest dziedziczna.

Wówczas Ernest Drake otworzył fikcyjne towarzystwo, mające na celu odebranie rzekomo nieprawnie zaanektowanych przez rząd angielski skarbów zdobytych przez Franciszka Drake.

Ernest Drake dobrał sobie do pomocy Oscara Hartzla i razem z nim począł sprzedawać akcje fikcyjnego towarzystwa. Chciwi łatwego zarobku mieszkańcy Stanów Zjednoczonych poczęli skupywać akcje Ernesta Drake.

Ogółem ofiarą oszukańczych manipulacyj jego padło 50.000 osób. Wpłacone przez nich sumy wynoszą 5 miljardów funtów szterlingów. Najciekawsze jest, że nie wiadomo, co oszuści zrobili z tak wielką ilością pieniędzy, bo nie można sobie wyobrazić, by je we dwójkę mogli wydać.

W celu przekonania się, że skarb Drakego nie jest „bluffem", Ernest Drake i Hartzel podawali następujące „argumenty".

Choroba króla angielskiego przed 5 laty została spowodowana wiadomością o utworzeniu się towarzystwa, które chce odebrać skarbowi angielskiemu skarby.

Tematem konferencji gospodarczej w Londynie nie były bynajmniej sprawy gospodarcze, lecz właśnie skarby Drakego. W tajemnicy przed wszystkimi naradzano się, jak należy podzielić te skarby, a ponieważ nie osiągnięto porozumienia — konferencja została zerwana.

Gdy ostatniej zimy Lloyd George zagroził w parlamencie, że poda do wiadomości publicznej sensacyjne szczegóły zakulisowych narad gabinetu angielskiego z przed 10 laty — to miał na myśli właśnie skarby Drakego.

Skarby te ukryte są na jednym z wielkich statków, który rząd angielski ukrył na Tamizie.

Z polecenia Ernesta Drakego, Hartzel wyjechał do Anglji, gdzie miał również sprzedawać akcje towarzystwa. Tymczasem cała sprawa wyszła na jaw i na żądanie rządu Stanów Zjednoczonych odesłano Hartzla w lutym bieżącego roku do Ameryki.

TYDZIEŃ PRZECIWPOŻAROWY

rozpoczął się wczoraj na terenie województwa łódzkiego.

(a) W dniu wczorajszym rozpoczął się na terenie całego województwa łódzkiego „Tydzień Przeciwpożarowy", zorganizowany w okresie od 8 do 15 b. mies.

Z racji rozpoczęcia się „Tygodnia przeciwpożarowego" na terenie poszczególnych miast, osad oraz liczebniejszych osiedli przeprowadzona została specjalna akcja propagandowa.

W miejscowościach tych organizowane były specjalne uroczystości. Orkiestry straży i ludowe pochodem przeciągały przez osiedla na place, gdzie po odegraniu kilku utworów, specjalni prelegenci wygłaszali referaty na temat walki z kleską pożarów.

W wielu miejscowościach przeprowadzono równocześnie akcję zbiórki na fundusz walki z klęską pożarów, w szczególności zaś na straże ogniowe oraz popieranie budownictwa ogniotrwałego. Równocześnie w Łodzi transmitowany był przez radio specjalny referat, wygłoszony przez dyrektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Łodzi, b. wojewodę Remiszewskiego, w którym prelegent wskazał, iż z pośród klęsk gradobicia, powodzi i pożarów, niszczących dobytek ludzki, najbardziej groźną jest klęska pożarów.

Uzasadniając zestawieniami cyfrowemi swe wywody dyr. Remiszewski wskazał, że w wielu wypadkach, jak np. we wsi Dziadaki, powiatu wieluńskiego, Kluki, pow. piotrkowskiego i innych jedynie ubezpieczenie dało możność odbudowania wsi, która w przeciwnym razie przez dłuższy okres pozostawałaby w zgliszczach, a przez niemożność uprawy roli, gospodarstwo narodowe ucierpiałoby. Dalej prelegent wskazał, iż woj. łódzkie wprowadziło już na terenie 9 powiatów przymus ubezpieczenia ruchomości rolnych, co w znacznej mierze łagodzi klęskę pożarów. W pozostałych powiatach, w razie wypadku pogorzelec otrzymuje jedynie za spalone budynki i w okresie pożniwnym narażony jest na poważne straty bez pokrycia.

W zakończeniu prelegent wskazał, iż jedną z podstawowych zasad walki z klęską pożarów jest propaganda budownictwa ogniotrwałego, w którym to kierunku Powszechny Zakład Ubezpieczeń czyni usilne starania i niesie pomoc w kredytach, zasilając budownictwo ogniotrwałe.

Równocześnie dowiadujemy się, że w nadchodzącą niedzielę, dnia 15 b. m., z racji zakończenia „Tygodnia Przeciwpożarowego", zorganizowane zostaną olbrzymie uroczystości na terenie Łodzi, w których udział wezmą oddziały straży ogniowej.

CHŁOPIEC PONIÓSŁ ŚMIERĆ

pod kołami tramwaju.

(a). — Wczoraj, w godzinach południowych, przy zbiegu ulic Kilińskiego i Siedleckiej, miał miejsce tragiczny wypadek tramwajowy, w którym stracił życie młody chłopiec, 9-letni Stanisław Surowicz, zamieszkały przy ulicy Krzywej 2, bawił się z rówieśnikami na jezdni. W pewnej chwili nadjechał tramwaj linji 17. Surowicz chciał zbiec z linji, ale było już zapóźno. Rozległ się zgrzyt hamowanych kół i nieszczęśliwy chłopiec dostał się pod koła.

Niezwłocznie zatrzymano tramwaj. Z pod kół wydobyto zmasakrowane w straszliwy sposób zwłoki chłopca.

Zawiadomiona o wypadku policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia kto ponosi winę w tragicznym wypadku: przejechany chłopiec, czy motorczy?

Starzec powiesił się w lesie,

ponieważ córka czyniła mu wymówki, iż uszkodził przewód elektryczny.

(a). — W sobotę rano — jak już donosiliśmy — w lasku na przedmieściu Karolew, mleczarki, zdążające do Łodzi, natknęły się na wiszącego na drzewie mężczyznę w starszym wieku.

Z braku dokumentów przy trupie, nie zdołano początkowo ustalić jego tożsamości oraz powodów samobójstwa. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że samobójcą jest 67-letni Antoni Leks, zamieszkały przy ulicy Braterskiej 10.

Przyczyny, które skłoniły Leksa do popełnienia samobójstwa — są niezwykłe. Leks, który przebywał na utrzymaniu córki, uszkodził w jej mieszkaniu przewody elektryczne, których naprawa wynosiła 3 złote. Córka Leksa czyniła mu z tego powodu wymówki. Starzec nie mógł przeboleć tego afrontu, udał się do lasu i tam, po kilkugodzinnem błąkaniu, powiesił się.

JUTRO WYCIECZKA DO WARSZAWY.

Biuro podróży Wagons Lits Cook organizuje w dniu jutrzejszym jednodniową wycieczkę do Warszawy.

Przejazd w obie strony wynosi zł. 12. Zapisy przyjmuje w godzinach biurowych Wagons Lits Cook, ul. Piotrkowska 4.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek pierwsze przedstawienie dla Zrzeszeń, efektownie wystawione tragedje Wyspiańskiego „Protesilas i Laodamja" oraz „Sędziowie" z J. Sosnowskim. Ceny najniższe od 30 gr. do 2.30.

We wtorek i w środę frapująca sztuka Romain'a „Dyrektor", która dzięki swej aktualności wzbudziła w Łdozi zrozumiałe zainteresowanie.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE
(Ogrodowa 18).

W dniu dzisiejszym i następnych o godz. 8.15 wiecz. w dalszym ciągu cieszaca się niesłabnacem powodzeniem historyczna sztuka w 4 aktach Wincentego Rapackiego p. t. „Jan Sobieski pod Wiedniem", reżyserji Karola Wojciechowskiego.

W pełnych próbach świetna melodyjna operetka Strausa pod tyt. „Bohaterowie" której premiera odbędzie się w przyszłą sobotę.

Ceny miejsc rewelacyjnie niskie. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11—2 i od 6 wiecz. do końca przedstawienia. Przedsprzedaż biletów odbywa się w PBP. „Orbis" ul. Piotrkowska 65

TEATR REWJI NOWOCZESNEJ „ALHAMBRA'
(Przejazd 34)

Dziś i dni następnych do piątku włącznie cieszaca się niebywałem powodzeniem arcywesoła rewja w 20 obrazach p. t. „Katarynka" z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych stolicy z Edwardem Pejem na czele całego zespołu.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 i 10 wiecz., w soboty, niedziele i święta o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
7.05—7.20: Gimnastyka.
7.20—7.35: Muzyka z płyt.
7.35—7.40: Dziennik poranny.
7.40—7.52: Muzyka z płyt.
7.52—7.55: Chwilka gospodarstwa domowego
7.55—8.00: Odczytanie programu na dzień bieżący.
8.00—11.30. Przerwa.
11.30—11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.40—11.45: Komunikat Państw. Instytutu Eksportowego.
11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.30: Utwory fortepianowe w wykonaniu I. Friedmana (płyty).
12.30—12.35: Dziennik południowy i wiadomości meteorologiczne.
12.35—13.00: Muzyka Symfoniczna. 4-ta Symfonja Schumanna — płyty.
13.00—15.30: Przerwa.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
15.40—15.55: Muzyka z płyt gramofonowych.
15.55—16.40: Koncert orkiestry mandolinistów Pocztowego Przysposobienia Wojsk.
16.40—16.55: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor L. Roquiny.
16.55—17.50: Muzyka lekka w wyk. orkiestry pod dyr. Z. Górzyńskiego i Konrad Tom we[illegible] piosenki i recytacje.
17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18.00—18.20: Odczyt (z cyklu „Zagadnienia Gospodarcze") p. t. „Ewolucja budżetu państwowego", wygł. K. Sokołowski.
18.20—19.05: Koncert kameralny. Sonaty Griega w wyk. Z. Rabcewiczowej fort., J. Ozimińskiego—skrzypce.
19.05—19.25: Rozmaitości.
19.25—19.40: „Beethoven i Chopin a Henrietta Sontag" — wygł. W. Fabry.
19.40—19.45: Odczytanie programu na dzień następny.
19.45—19.55: Dziennik wieczorny.
20.00—22.00 Operetka Kalmana „Manewry jesienne" (ze studja). W przerwie: Feljeton p. Rity Rey p. t. „Cztery typy męskie". Transm. ze Lwowa.
22.00—22.10: Wiadomości sportowe.
22.10—23.00: Muzyka taneczna.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla lotnictwa i komunikat policyjny.
23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. WIEDEŃ. „Die Dame mit dem Regenbogen" — operetka Gilberta.
20.10. LANGENBERG. Wieczór Bacha.
21.20. BUDAPESZT. Koncert symfon.

POCAŁUNEK PRZED LUSTREM w kinoteatrze „PALACE".

Twórca „Frankensteina", reżyser filmowy James Whale, święci swoje tryumfy w kinoteatrze „Palace".

Wyświetlany tam obecnie film, podług głośnej sztuki Władysława Fodora, „Pocałunek przed lustrem", jest utworem doskonałym nowoczesnego typu: wersji erotyczno-psychologicznej.

W rolach głównych „Pocałunku" — Nancy Carroll, Gloria Stuart, Paul Lukas i Frank Morgan.

Zachwycająca jest zwłaszcza Nancy Carroll, która kusi i porywa nietylko obowiązanego do ulegania jej pokusom swego partnera, ale i wszystkich widzów.

Każdy, kto zdradza i każdy, kto jest zdradzany (każdy i każda), winien ten film zobaczyć, a więc widownię „Palace-u" winna wypełnić cała Łódź, rozmiłowana w dobrym filmie i godnych uwagi obrazach kinowych.

ARCHITEKTURA w „KRAINIE SMOKA"

jest wspaniała i przewyższa znacznie europejskie „cuda". Pierwiastek natury dominuje w chińskich arcydziełach.

— Czy znacie krainę smoka, warkoczy i filiżanek z porcelany? Tak rozpoczyna Andersen cudowną bajkę o chińskim cesarzu. U wielu wykształconych ludzi pojęcie o Chinach zamyka się mniejwięcej w owych trzech pytaniach wielkiego bajkopisarza norweskiego. Należy to już do zarozumiałości Zachodu, uważać wszystko, co „leży dalej" za „drugorzędne". Tak się też przedstawia sprawa z kulturą chińską, która przy bliższem poznaniu okazuje się tak wspaniała, że musi wprawić w zachwyt nawet najbardziej zaślepionego zarozumialca europejskiego.

Słuszną dumą kultury Zachodu są **cuda architektury**. Stanowią one bowiem jeden z najwspanialszych jej wykwitów. Ale przeciętny europejczyk jest święcie przekonany, że z temi cudami żadne inne na kuli ziemskiej nie mogą się porównać. W rzeczywistości architektura Wschodu stworzyła arcydzieła, przewyższające najsławniejsze „cuda" Zachodu. Takie arcydzieła posiadają oprócz Indyj także Chiny.

Uderzającym szczegółem we wszystkich arcydziełach architektury chińskiej jest głęboko religijny zmysł, w którym pojawia się świadomość jedności człowieka i natury. Ta świadomość znalazła w Chińczyków swój najczystszy wyraz w religji, będącej w swej istocie kultem natury, czcią słońca, gwiazd, ziemi i uprawy roli. Stąd wszystkie świątynie umieszczone są w świętych gajach, ażeby życie religijne usunięte było zdala od zgiełku świata. Świątynie są również w górach, gdzie czciciele buddyzmu wyrzeźbili w skałach tysiące posążków Buddy, symboli mocy boskej. Cmentarze zaś znajdują się u stóp górskich.

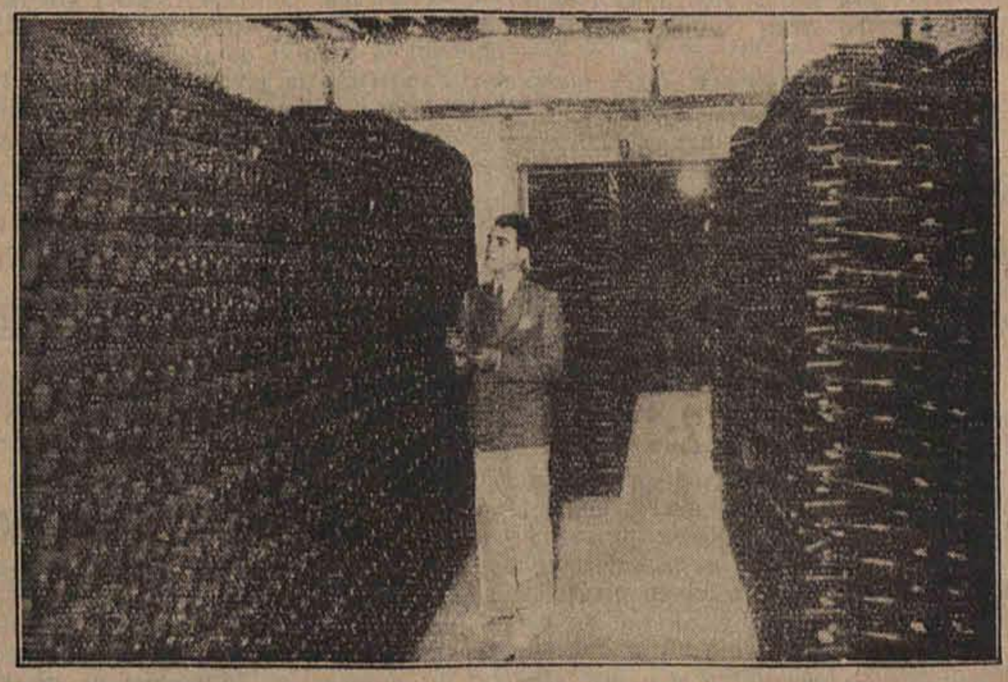
Typowem arcydziełem architektury chińskiej jest sławna „pagoda marmurowa". Nie znajduje się ona w samym Pekinie, lecz jak wszystkie świątynie na wierzchołku jednej z gór, otaczających stolicę. Nawet naokoło miasta pasmo górskie, zasiane cudownemi świątyniami przedstawia widok wprost czarujący. Wśród tych zaś świątyń „Pagoda marmurowa" jest jedną z najwspanialszych. Niezrównana jest gigantyczna terasa, wiodąca do klasztoru. Na drodze prowadzącej do klasztoru widać setki „Buddów", wykutych w marmurze górskim. Sama zaś terasa to prawdziwy tron bogów, z którego widać leżące w dole miasto stołeczne. Zwłaszcza o wschodzie i zachodzie słońca, gdy promienie padają na zieloną, żółtą i niebieską glazurę dachów Pekinu, odnosi się wrażenie, jakby bajki „z tysiąca i jednej nocy".

Rzeźby na tej terasie są bardzo misternie wykonane i nie ustępują w niczem najwspanialszym, jakie znamy z dziejów sztuki heleńskiej.

Ale ta sama stolica, jak wogóle Chiny Północne, to tylko przedsionek właściwego przybytku arcydzieł architektury chińskiej, jakim jest Szechuan, najpiękniejsza i najbogatsza ze wszystkich prowincyj „państwa smoka". Tutaj niezwykłe piękno ntury pozwoliło na nieprześcignione w swej harmonji połączenie krajobrazu z dziełem sztuki. Niema dosłownie w całej prowicji pięknej okolicy, która nie byłaby uwieńczona w jakiemś dziele architektonicznem. Każdą doskonałą formę natury, każdy żarys góry, każdą rzeczułkę wyzyskano dla jakiegoś zdarzenia dziejowego, uwieńczonego w dziele sztuki.

Mylne jednak byłoby mniemanie, jakoby tylko dawna kultura chińska tworzyła arcydzieła architektoniczne. O tem że i współczesne Chiny umieją nawiązać do prastarej tradycji, dowodem jest prawdziwe cudo architektury, jakie przedstawia znany dom pewnego złotnika w Szanghaju. Tutaj naprawdę odnosi się wrażenie, jak gdyby nie chodziło o dzieło architektury, ale o jakiegoś sui generis Benwenuta Celliniego w „wydaniu chińskiem".

Największe zapasy szampana.



W New Jersey (U. S. A.) znajdują się olbrzymie piwnice, w których od chwili wprowadzenia prohibicji przechowuje się miljon butelek szampana. W kołach oficjalnych liczą się z całkowitem zniesieniem prohibicji w dn. 5 grudnia r. b.

Przewidziała zamach na Dollfussa.

Wróżbiarka wyczytała z ręki 14-letniego chłopca, że dokona on w przyszłości zamachu

(z) Pani de Rogalla, posiadająca zdolności „jasnowidzenia" opowiedziała korespondentowi „Neues Wiener Journal" następujące szczegóły, dotyczące jej przepowiedni o zamachu na kanclerza Austrji. d-ra Dollfussa.

— Kiedy usłyszałam nazwisko zamachowca, który strzelił do kanclerza Dollfussa, ogarnęło mnie przerażenie. Błyskawicznie stanęła przedemną scena, która rozegrała się przed laty w mojem mieszkaniu. Po paru minutach zatelefonowałam do baronowej Hayden-Dorff i zapytałam ją, czy przypomina sobie wydarzenie, które jej powiedziałam w swoim czasie o młodym Rudolfie Dertil.

Przybyła wówczas do mnie pewna pani, która przedstawiła mi się jako doktorowa Günther. (Jak wiadomo, jest to nazwisko matki Dertila, która po raz drugi wyszła zamąż). Pani ta przyprowadziła do mnie mniejwięcej 14 lat liczącego chłopca i poprosiła, ażebym z ręki przepowiedziała synowi jej, Rudolfowi, jego przyszłość. Chudziutki chłopczyk pokazał mi swą rękę. Zaledwie rzuciłam na nią okiem, uprzytomniłam sobie, iż wyziera z tej małej dziecinnej jeszcze ręki, groźna przyszłość. Zbadałam linje ręki uważnie i w wyobraźni mojej rozegrały się przerażające sceny przyszłości. Jasno i wyraźnie widziałamb linje, świadczące o tem, iż przyszłość chłopca kryje w sobie lata niedoli. Oto rysa zdradzająca niebezpieczne namiętności. Przylegająca bezpośrednio linja była linją przestępstwa — wyczytałam z ręki dziecka, iż po upływie mniejwięcej 2-miu lat dokona on zamachu.

Zdenerwowanie moje nie uszło uwagi matki chłopca, która nalegała, abym powiedziała jej prawdę o przyszłym losie dziecka. Wysłaliśmy Roberta z pokoju i ociągając się opowiedziałam matce wszystko, co widziałam. Aczkolwiek zdawałam sobie dokładnie sprawę z tego, iż los dziecka spełni się i że żadna siła świata nie będzie mogła odwrócić od niego okropnego fatum, doradziłam matce Dertila, aby umieściła chłopca w znanym z panującego rygoru zakładzie wychowawczym.

W 1928 roku p. dr. Günther zgłosiła się do mnie i zadowolona opowiedziała, iż Rudolf uczy się i sprawuje się b. dobrze. Matka chłopca wyraziła wówczas nadzieję, iż przepowiednia moja o przestępczych skłonnościach Rudolfa oraz o zamachu nie była trafna. Ja jednak wiedziałam, że przepowiednia moja się sprawdzi.

Hrabina skarży autora,

że bohater jego sztuki nazywa się tak samo, jak jej mąż.

(lu) Znakomity dramaturg francuski Maurice Rostand wystawił ubiegłego lata w paryskim teatrze „Palace" sztukę p. t. „Handlarze armat". Rostand w sztuce tej występuje przeciwko kapitalizmowi, stając w obronie pacyfizmu.

Pewnego wieczoru w pierwszych rzędach krzeseł zasiadł dziwny widz. Słuchał uważnie wszystkiego, co mówiono na scenie i **wszystko skrzętnie zapisywał w grubym zeszycie**, jakgdyby chciał skopjować nowy egzemplarz sztuki. Nikt nie mógł odgadnąć kto to był.

Wkrótce wyjaśniło się jednak, że **był to adwokat od spraw cywilnych, który z ramienia hrabiny Varesquill wytoczył autorowi sztuki proces sądowy.**

Hrabina czuła się obrażona z tego powodu, że Rostand przedstawił jej męża, hrabiego Varesquilla z tem samem nazwiskiem jako właściciela zakładów amunicyjnych, który zabija niejakiego Gerod'a, ucharakteryzowanego na Brianda.

Wprawdzie Rostand zmienił niezwłocznie nazwisko bohatera na Villiquill, ale to już nie pomogło.

Sprawa ta znajdzie się wkrótce na wokandzie cywilnego sądu paryskiego, wzbudzając zrozumiałe zainteresowanie wśród francuskich pisarzy.



Niedziela na boiskach ligowych

Zwycięstwa Cracovii, Ruchu i ŁKS

Wyniki wczorajsze spowodowały, że sytuacja w pierwszej grupie ligowej stała się niezwykle ciekawa. Po zwycięstwach Cracovii Ruchu zmalały znacznie szanse Pogoni do tytułu mistrza. W najlepszej sytuacji znajduje się Ruch, mogący się wylegitymować najmniejszą ilością straconych punktów.

Znacznie poprawiła się sytuacja Cracovii, która teoretycznie posiada również szanse do tytułu mistrza.

Legja po wczorajszej przegranej w Łodzi zajęła już ostatecznie miejsce outsidera w pierwszej grupie.

W grupie drugiej nastąpiło przesunięcie na pierwszych dwuch miejscach z powodu zweryfikowania meczu Warszawianka — 22 p. p. jako walcower dla Warszawianki.

Dzięki temu i po przegranej Siedliczan w Krakowie zespół warszawski objął prowadzenie w tabeli.

Wybitnie poprawiła swą pozycję Garbarnia, przechodząc z ostatniego na czwarte miejsce w tabeli.

Stan tabeli na dzień 9 bm. przedstawia się następująco:

TABELA LIGOWA.

GRUPA I.

Klub	Gier	Pkt.	St. bram.
1) Wisła	8	11	13:7
2) Ruch	7	10	20:14
3) Pogoń	8	10	19:15
4) Cracovia	6	6	13:12
5) Ł. K. S.	7	6	9:11
6) Legja	8	1	9:24

GRUPA II.

Klub	Gier	Pkt.	St. bram.
1) Warszaw.	7	10	16:9
2) 22 Strzelec	7	10	15:14
3) Czarni	8	6	13:14
4) Garbarnja	8	6	18:17
5) Podgórze	7	6	8:13
6) Warta	7	5	11:14

Cracovia-Pogoń 3:1 (2:1)

Pogoń wystąpiła bez Niechcioła i Nahaczewskiego, a Cracovia bez Kisielińskiego. Już w pierwszych minutach zauważyć można było, że Cracovia dąży całą parą do zwycięstwa. Atak jej raz po raz dochodzi pod bramkę lwowian, a już w trzeciej minucie Malczyk ma sposobność uzyskania bramki, lecz trafia w poprzeczkę. Również Matias ma pozycję do strzału, lecz ruchliwy Pająk zapiera mu piłkę z pod nogi.

W 26-ej minucie Malczyk podaje piłkę Ciszewskiemu, a ten z 15 metrów strzela na bramkę. Piłkę łapie Albański, jednak wyślizguje mu się ona z rąk i wpada do bramki.

Podniecona tym sukcesem Cracovia atakuje nadal, uzyskując podrząd trzy kornery.

W tłoku podbramkowym Bereza, obrońca lwowian, dwukrotnie broni ręką na polu karnem, lecz sędzia tego nie widzi. Pogoń gra w tym okresie chaotycznie, nie mogąc opanować nerwów. W 30 minucie Ciszewski ze środka boiska podaje na skrzydło Zembczyńskiemu, ten ładnie podciąga, centruje i Malczyk silnym strzałem podwyższa wynik do 2:0.

W 39 minucie następuje zamieszanie pod bramką Cracovii. Borowski strzela z 20 metrów na bramkę biało-czerwonych, obrońca Cracovii, Doniec, dostaje piłkę na głowę i kieruje ją do własnej bramki. Mimo interwencji Szumca piłka dostaje się do bramki.

Po zmianie stron już w czwartej minucie groźny atak Pogoni wyjaśnia Szumiec.

W 14 minucie następuje tłok pod bramką Pogoni, piłka wędruje od gracza do gracza, dostaje się do nogi Kubińskiego, który z najbliższej odległości strzela trzecią bramkę.

Po tym sukcesie biało-czerwoni opadają na siłach, zaś linja ataku Pogoni coraz częściej przedostaje się pod bramkę Cracovii. Jedną z groźnych sytuacyj broni Doniec prawie na linji bramkowej, ratując głową pewną bramkę.

W 32 minucie Kubiński zaprzepaszcza ładną pozycję, strzelając z paru metrów w ręce Albańskiemu.

Dalsza gra jest wyrównana i mimo wysiłków obu stron wynik pozostaje bez zmiany.

Wedle przebiegu gry, zwycięstwo Cracovii jest w pełni zasłużone.

Na wyróżnienie zasługują: Malczyk, Ciszewski, Zembczyński, Szumiec i Seichter.

W drużynie lwowian obaj bracia Matjas, Bereza i Kuchar.

Albański słaby.

Sędziował p. Wardęszkiewicz słabiej niż zwykle.

Publiczności około 6000 osób.

Ruch—Wisła 2:1 (1:0)

Spotkanie Wisły z Ruchem zgromadziło na boisku w Wielkich Hajdukach około osiem tysięcy widzów.

Było to jedno z najpiękniejszych spotkań rozegranych w ciągu ostatnich kilku lat na Śląsku.

Wisła zaprezentowała się z jaknajlepszej strony i na przegraną nie zasłużyła. Wynik remisowy byłby raczej właściwym miernikiem.

Jedynym słabym punktem drużyny krakowskiej był bramkarz Madejski który ma na suminniu pierwszą bramkę.

Gra salężała do niezwykle interesujących prowadzona była b. żywo, lecz chwilami za ostro.

W 21 min. strzela Urban, bramkarz Wisły wypuszcza zrąk piłkę a nadbiegający Lewy pakuje ją do bramki.

Wynik 2:1 utrzymuje się do przerwy

Po zmianie pól gra jest wyrównana chociaż niebezpieczniejsze są ataki Wisły.

W 74 mn. centruje Łyko i Obutłowicz pięknym strzałem zdobywa najładniejszą bramkę dnia.

Zanosi się na wynik remisowy gdy zupełnie nieoczekiwanie w 85-ej min. po rzucie z rogu zdobywa Urban zwycięską bramkę.

Ostatnie minuty należą do Wisły lecz wynik meczu nie ulega już zmianie.

Sędziował p. Krajcarek.

Należy zaznaczyć, że ruch wystąpił z „uciekinierem" Urbanem za to bez Peterka, a Wisła bez Jezierskiego.

W zespole Wisły na pierwszem miejsiu postawić należy doskonałego Pycsowskiego, który był najlepszym graczem na boisku.

Warszawianka-Czarni 0:0

Wynik bezbramkowy krzywdzi drużynę Czarnych, która miała znacznie więcej z gry. Czarni nie umieli wykorzystać swej przewagi, gdyż napastnicy wzajemnie się licytowali w przestrzeliwaniu najdogodniejszych pozycji podbramkowych. Zespół warszawski wypadł niezwykle słabo.

Jedynie bramkarz Jachimek stanął na wysokości zadania, ratując w najkrytyczniejszych sytuacjach. W zespole Czarnych, najlepiej wypadł Czyżewski.

Sedziował p. Seman. Widzów 1.500.

Ł.K.S.—LEGJA 1:0 (1:0).

Przed sędzią dr. Lustgartenem stanęły drużyny w następujących składach:

Legja: Keller, Martyna, Jesionka, Nowakowski, Kubera, Przeździecki, Rajdek, Geiger, Nawrot, Przeździecki, Wypijewski.

Ł. K. S.: Piasecki, Karasiak, Fliegel, Pegza I, Pegza II, Jańczyk, Durka, Herbstreich, Tadeusiewicz, Sowiak, Król.

W zespole Legji brakło Głowackiego, Szallera i Cebulaka, którzy biorą udział w turnieju reprezentacji wojskowych w Bukareszcie.

Mecz nie należał do interesujących. Legja zaprezentowała się do tego stopnia słabo, że wierzyć się nie chciało, iż jest to ten sam zespół, który w pierwszej kolejce rozgrywek pokonał ŁKS w stosunku 4:0. Wojskowi posiadali znaczne luki niemal we wszystkich formacjach.

Bramkarz Keller był wyjątkowo niepewny. Z obrońców Martyna lepszy od swego kolegi, aczkolwiek reprezentacyjny back polski nie znajduje się obecnie w pełni formy.

W pomocy jedynym pełnowartościowym zawodnikiem był Nowakowski.

Linja napadu Legji wogóle nie istniała na boisku.

W pierwszej części meczu grała ona chwilami w polu nieźle zawodząc natomiast zupełnie pod bramką.

Najsłabszy z piątki Nawrot, który grał wprost skandalicznie. W ŁKS-ie, który powrócił do starych napastników Durki i Herbstreicha, najlepiej wypadły tyły.

Karasiak był świetnie dysponowany, w linji pomocy Pegza II okazał się pełno wartościowym zawodnikiem. W napadzie najlepszy Sowiak. Słabo wypadli Herbstreich i Król. Ostatni prawdopodobnie oszczędzał się przed meczem z Czechosłowacją (!!).

Gra nie należała do interesujących. W pierwszej części jest ona naogół otwarta z nieznaczną przewagą ŁKS-u. Napastnicy ŁKS-u a zwłaszcza Król nie wykorzystują szeregu dogodnych sytuacyj.

W 36-ej min. po rzucie z rogu bitym przez Durkę zdobywa Tadeusiewicz jedyną bramkę dnia piękną główką.

Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól Legja formalnie nie istnieje na boisku. ŁKS jest panem sytuacji, lecz napastnicy strzelają b. mało a w dodatku niecelnie.

Legja próbuje kilkakrotnie przestawić drużynę. Martyna przechodzi nawet na 10 min. do ataku, lecz nie pomaga to i wojskowi opuszczają boisko z utratą dwuch punktów.

Meczem kierował znakomicie dr. Lustgarten. Widzów 1.500.

MECZE O WEJŚCIE DO KLASY A.

Porażki zespołów łódzkich w Pabjanicach.

P.T.C.—T.U.R. 7:4 (5:2).

Rozegrane na boisku PTC. zawody powyższych drużyn należały do niezmiernie interesujących i prowadzone były fair. Wynik cyfrowy zmieniał się jak w kalejdoskopie. Prowadzenie uzyskuje TUR., gospodarze wyrównują i historja ta jeszcze raz się powtarza. Dalsze trzy bramki zdobywa PTC.

Po zmianie stron TUR zdobywa dalsze dwa goale. Gospodarze przychodzą jednak znów do głosu i dalsze dwie bramki.

Sędziował p. Raettig.

SOKÓŁ (Pabjanice)—IKP. 3:0 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo drużyny pabjanickiej. Sędzia p. Winiarski.

Zawody kolarskie w Warszawie.

W zawodach kolarskich torowych w Warszawie w biegu parami na 40 klm. zwyciężyła para Olecki, Popończyk — 1.04.01 przed parą Michalak, Targoński, w biegu na 800 mtr. zwyciężył Żegaszko w biegu omnium — Miller i w biegu na 4 klm. — Popończyk.

Reprezentacja Polski na mecz piłkarski z Czechosłowacją.

Kapitan związkowy PZPN-u p. Kałuża ustalił w dniu wczorajszym reprezentację Polski na mecz piłkarski z Czechosłowacją.

Reprezentacja przedstawia się następujo: Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak, Król, Matjas, Nawrot, Pazurek, Niechcioł. Zapasowi: Szumiec, Pająk, Cebulak, Dziwisz, Ciszewski i Włodarz.

Armja rumuńska zwycięża Armję polską 3:0 (3:0).

W Bukareszcie został zakończony turniej wojskowy piłkarski. Mecz Armja rumuńska — Armja polska, przyniósł zdecydowane zwycięstwo pierwszej w stosunku 3:0 (3:0). Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Kosis 2 (jedną z karnego) i Palmer 1. Na meczu tym gracz polski Ketz uległ złamaniu nogi. W ostatecznej klasyfikacji na turnieju 1-sze miejsce zajęła Czechosłowacja przed Rumunją i Polską.

Tłoczyński wygrał turniej pocieszenia w Meranie.

W turnieju tenisowym w Meranie, Tłoczyński zajął pierwsze miejsce w grach pocieszenia, bijąc w finale Artensa w dwuch setach 7:5 i 6:1. Jędrzejowska doznała w dniu wczorajszym w grach o puhar Lenza porażki od Valerio przy stanie 6:3 i 3:3 dla Valerio—Jędrzejowska scretschowała.

Ostatecznie puhar Lenza zdobyła niemka Krahwinkiel zwyciężając w finale Aussem 6:3 i 6:1. Jędrzejowska w ogólnej klasyfikacji znalazła się na czwartem miejscu. Menzel pobił w finale gry pojedyńczej panów Stefaniego, który przy stanie 1:6, 9:7 i 6:2 dla Menzla zrezygnował z dalszej walki.

Wyścig kolarski o tytuł najlepszego kolarza żydowskiego

We Lwowie rozegrany został w dniu wczorajszym wyścig kolarski o tytuł najlepszego kolarza żydowskiego oraz o puhar redakcji Chwili. Na metę wpadli jednocześnie Gizel (Jutrzenka) i Rus (Hasmonea) w czasie 3 godz. 43.3 sek. Trzecie miejsce zajął Czapkownik z Makkabi warszawskiej. Wobec zajęcia pierwszego miejsca przez dwuch zawodników postanowiono w ciągu 30 dni urządzić wyścig między Gizlem i Rusem.

Zawody bokserskie K.P. Zjednoczone.

W sobotę wieczorem odbyły się w sali przy ul. Przędzalnianej 68, międzyklubowe zawody bokserskie organizowane przez KPZjednoczone. Z zapowiedzianych spotkań doszły do skutku tylko cztery, a mianowicie: w wadze koguciej Graczyk (IKP), zremisował z Brzęczkiem (Zj.), w wadze piórk. Janas (IKP) odniósł zwycięstwo przez poddanie się w I-ej rundzie Trzeskalskiego (Zj.) W wadze mieszanej: Michalak (Zj.) pokonał na punkty Durkowskiego (IKP) i w wadze lekkiej Taborek (IKP) pokonał na punkty Marczewskiego (Zj.) Sędziował w ringu p. S. Sirota.

Piłka nożna w Warszawie

W Warszawie rozpoczęły się w dniu wczorajszym mecze piłkarskie o puhar WOZPN-u.

W pierwszem spotkaniu Polonja pokonała PWATT dopiero po przedłużeniu gry w stosunku 4:2 (2:2, 2:1).

Polska zwycięża Czechosłowację 10:6.

Pięć tysięcy widzów na meczu bokserskim w Poznaniu. — Nieszczęśliwy wypadek Pisarskiego.

(Telefonem od specjalnego wysłannika).

Wśród szczelnie nabitej widowni reprezentacyjnej hali wystawowej w Poznaniu rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz bokserski Czechosłowacja — Polska, zakończony zasłużonem zwycięstwem Polski w stosunku 10:6.

Czesi zbagatelizowali sobie spotkanie z nami, wysyłając drużynę osłabioną czterema awizowanemi uprzednio pięściarzami. W dodatku czesi przyjechali o 5-ej nad ranem, co również nie pozostało bez wpływu na kondycję fizyczną ich zawodników.

Ogólny poziom zawodów był niski. Być może wpłynęła na to duszna atmosfera w hali, gdzie zebrało się około 5.000 widzów.

Na zawodach obecni byli między innymi wojewoda Raczyński oraz dowódca korpusu gen. Frank.

Przemówienie powitalne do gości wygłosił prezes Baranowski. Odpowiedział w imieniu Zw. Czeskiego dr. Czerweny. Po wymianie upominków dokonano szereg pamiątkowych fotografji.

Przykrem raził **brak w zespole polskim Pisarskiego, który w szatni przy rozbieraniu legł wypadkowi potłuczenia, rozbijając sobie głowę i tracąc na pewien czas przytomność.**

Wreszcie na ring wchodzi sędzia austrjacki v. Beck i przedstawiciele wagi muszej **Kocman (Cz) i Pawlak (P).**

Pawlak jest w pierwszej rundzie wyraźnie stremowany, mimo to wkłada do walki dużo serca. Pod koniec pierwszego starcia nadziewa się polak niepotrzebnie na prostą czecha.

W drugiej rundzie łodzian znów naciera energicznie i przeważa, jednakże czechowi wychodzą kilkakrotnie proste.

W trzeciej rundzie walka jest b. chaotyczna. W ostatniej chwili udają się Pawlakowi dwa uderzenia, co decyduje ostatecznie o zwycięstwie polaka. Prowadzimy 2:0.

W. kogucia: Silhan (Cz) — Rogalski (P). Czech przeważa wzrostem i rozpiętością ramion. Pierwsza runda jest wyrównana.

W drugiem starciu Rogalski trzykrotnie nie trafia przeciwnika.

Początek trzeciego starcia należy do czecha, polak jest jednak wytrzymalszy i kilka celnych uderzeń pod koniec rundy decyduje o jego zwycięstwie. Polska prowadzi 4:0.

W. piórkowa: Prohaska (Cz) — Rudzki (P). Walka niezwykle żywa. Czech okazał się świetnym rutynistą.

Rudzki narzuca walce żywiołowe tempo, ciosy jego nie mają jednak znaczenia i nie wyprowadzają z równowagi czecha, który z minuty na minutę jest pewniejszy.

Przewaga czecha zaznacza się szczególnie w drugiej rundzie.

W trzeciej rundzie czech słabnie. Natomiast Rudzki naciera z furją i ma wyraźną przewagę. Mimo to zwycięstwo przyznane zostaje zasłużenie Prohasce. Polska prowadzi 4:2.

W. lekka: Adamec — Wolniakowski. Pierwsza runda należy do czecha. Walka jest nieciekawa. W drugiej rundzie nieznacznie przewagę ma Wolniakowski, niebawem jednak inicjatywę ujmuje czech.

W trzecim starciu Wolniakowski słabnie. Pod koniec starcia idzie Wolniakowski do ośmiu na deski. Powstaje, by po chwili znaleźć się na deskach. Przed wyliczenia ratuje polaka gong.

Adamec, mimo zwycięstwa klasy nie pokazał. Banasiak byłby go niezawodnie pokonał. Stan meczu 4:4.

W. półśrednia: Stary — Pisarski. Pierwsza runda należy nieznacznie do polaka. W drugiej góruje Pisarski bezapelacyjnie.

W trzeciej rundzie czech wciąga polaka do zwarcia, uzyskując nieznaczną przewagę.

W tej rundzie walczy Pisarski poniżej formy, mimo to wygrywa zasłużenie na punkty. Polska prowadzi 6:4.

W. średnia: Pospitil (Cz.)—Chmielewski (P.). Pierwsze starcie jest wyrównane. Od połowy drugiej rundy góruje bezapelacyjnie Chmielewski, nacierając energicznie.

Czech jest chwilami oszołomiony, zadziwia jednak wielką wytrzymałością. Wygrywa na punkty Chmielewski. Po tej walce czesi opuszczają ring. Jak się okazuje uczynili to oni na znak protestu przeciwko przyznaniu zwycięstwa Chmielewskiemu.

Po kwadransie zdecydowali się czesi dalej walczyć. Należy zaznaczyć, że ich protest był nieuzasadniony, gdyż polak wygrał najzupełniej zasłużenie.— Polska prowadzi 8:4.

W. półciężka: Nejtel (Cz.)—Antczak (P.). Walka prymitywna. Obaj b. słabi. W ostatniej chwili spotkania wychodzi czechowi kilka ciosów. Zwycięstwo czecha przyjęte zostaje gwizdami ze strony publiczności.

W. ciężka: Burgrafl (Cz.)—Piłat (P.) Czech jest jeszcze o głowę wyższy od olbrzyma poznańskiego. Początkowo jest Piłat stremowany. Przy większej rutynie mógłby polak zwyciężyć już w pierwszych minutach. Czech jest bowiem oszołomiony po żołądkowym. lecz Piłat nie umie zdobyć się na dalsze celne ciosy.

W drugiej rundzie czech idzie na deski, chwyta się kilkakrotnie lin, wytrzymuje jednak do końca rundy.

W trzeciej rundzie czech idzie znów na deski i sędzia przerywa wreszcie walkę, ogłaszając zwycięstwo Piłata przez techniczne k. o.

W zespole polskim wyróżnić należy w pierwszym rzędzie Piłata, którego chrzest w reprezentacji państwowej wypadł doskonale. Coprawda jego przeciwnik nie był wiele wart, niemniej jednak przekonywujące zwycięstwo Piłata świadczy o jego dobrej formie.

Dobrze spisał się również Pawlak, walczący z niezwykłą ambicją.

Pisarski i Chmielewski walczyli poniżej swej zwykłej formy. Pierwszego usprawiedliwia jednak nieszczęśliwy wypadek bezpośrednio przed meczem.

Nienajlepiej wypadł również Rogalski a wybitny spadek formy wykazał Rudzki.

Nasz reprezentant w wadze półciężkiej Antczak nie był gorszy od przeciwnika i przegrana krzywdzi go.

Wręcz kompromitująco wypadł natomiast Wolniakowski.

Banasiak, a nawet Bąkowski lub Sipiński byliby uzyskali dla Polski jeszcze dwa punkty.

MECZE O PUHAR Ł. O. Z. P. N-u.

Sensacyjny przebieg spotkania Turyści—Ł.T.S.G.

W spotkaniach wczorajszych o puhar ŁOZPN-u wyeliminowane zostały z rozgrywek dalsze dwa kluby, a mianowicie Turyści i ŁKS Ib.

Do dalszych spotkań zakwalifikowały się drużyny SKS, ŁTSG i WIMA. Przebieg spotkań wczorajszych przedstawiają się następująco:

Ł.T.S.G.-Turyści 4:3 (1:1 2:2)

Mecz o puhar ŁOZPN-u rozegrany na boisku Turystów dostarczył licznie zgromadzonej publiczności wiele emocji. Przyznać trzeba, że tak ciekawej i pełnej emocji gry nie oglądano już na boiskach łódzkich od szeregu lat.

Turyści mieli już zapewnione zwycięstwo, lecz błędy taktyczne obrońców kosztowały ich porażkę.

W pierwszej części gra jest wyrównana. Ataki Turystów są niebezpieczne i jeden z nich kończy się zdobyciem bramki przez Królasika w 36 min.

Po zmianie pól więcej z gry ma Ł. T. S. G., uzyskując wyrównanie ze strzału Berkmana.

Na minutę przed końcem przyznaje sędzia Turystom rzut karny za rękę Mikołajczyka. Okazji tej Turyści nie wykorzystują: Kowalski strzela ostro, lecz ponad poprzeczkę.

W myśl regulaminu puharowego gra zostaje przedłużona na dwa razy po 15 minut. W pierwszych pięciu minutach Turyści są świetnie dysponowani, zdobywając dwie bramki ze strzałów Omenzettera i Kirchnera.

Zwycięstwo gospodarzy zda się już nie podlegać kwesji, gdy zupełnie nieoczekiwanie na minutę przed końcem pierwszego kwadransa dotyka Sudra piłkę ręką na polu karnym. Rzut karny zamienia na bramkę Królewiecki i w pół minuty później ten sam zawodnik w zamieszaniu zdobywa wyrównujący punkt dla ŁTSG.

Ponieważ przedłużenie meczu przyniosło znów wynik remisowy gra zostaje jeszcze raz przedłużona. Obie drużyny są już kompletnie wyczerpane.

Po 14-minutowej bezładnej kopaninie fauluje Durka Królewieckiego. Sędzia dyktuje rzut karny zamieniony na bramkę przez Palczewskiego.

Ostateczny wynik meczu, który trwał 2 godziny i 14 minut brzmi 4:3 dla Ł. T. S. G.

Sędziował p. Andrzejak, wydając kilka mylnych orzeczeń.

S.K.S.—Ł.K.S. Ib. 3:2 (1:0).

Mecz rozegrany na boisku ŁKS-u przyniósł zwycięstwo strzelcom. W drugiej połowie zawodów ŁKS prowadził 2:1 i dopiero na kilka minut przed końcem meczu udało się SKS-owi uzyskać zwycięstwo.

Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Owczarek (2) i Łuczak. Sędziował p. Sikorski.

Wima-Widzew 3:1 (1:1, 2:0)

Gra toczyła się z wybitną przewagą Widzewa, zwłaszcza w drugiej części meczu, jedynie napastnicy robotniczej drużyny zawodzili pod bramką, strzelając niecelnie. Pozatem trio obronne Wimy stanęło na wysokości zadania. Zwłaszcza bramkarz miał dobry dzień i pozatem grał ze szczęściem. W ataku zwycięskiego zespołu dobrze grał Lećmirski.

W Widzewie, który wystąpił bez Rotego oraz Czyżykowskiego zawiódł napad oraz Lenarczyk w bramce. Najlepiej stosunkowo grała pomoc z Mielczarkiem na czele.

W pierwszej części meczu bramkę dla Widzewa uzyskał Uptaś, natomiast dla Wimy padł goal „samobójczy" ze strzału Mielczarka.

Po zmianie stron mimo wybitnej przewagi Widzewa wynik cyfrowy 1:1 nie ulega zmianie.

Wobec remisowego wyniku zarządził sędzia dogrywkę.

W pierwszej części dogrywki gra się nieco ożywia, Wima zaczyna atakować z powodzeniem i w niedługim czasie wynik już brzmi 3:1 dla zespołu fabrycznego, gdyż Najder i Boleń zmuszą ją dwukrotnie bramkarza Widzewa do kapitulacji.

Ostatnie 15 minut gry to znów walka nieciekawa, lecz b. ostra, tak, że jeden zawodnik Widzewa i Wimy ulega kontuzji.

Jedziemy do Warszawy

na mecz Czechosłowacja—Polska.

Zgodnie z zapowiedzią czesi wysyłają do Warszawy na niedzielny mecz z Polską niezwykle silną reprezentację złożoną z piłkarzy zawodowych. Poraz pierwszy więc będziemy mieli okazję podziwiania mistrzów footbalu, uchodzących obok austrjaków za najlepszych piłkarzy na kontynencie.

Zainteresowanie meczem z Czechosłowacją wzrasta z godziny na godzinę. Na terenie Warszawy czynione są gorączkowe przygotowania do niedzielnego meczu, który będzie godnym zakończeniem międzynarodowego sezonu piłkarskiego.

Wycieczka łódzka, którą organizuje biuro podróży Wagons Lits Cook przeszła najśmielsze oczekiwania.

Przypominamy, że cena biletu, obejmująca przejazd w obie strony oraz wejściowy bilet wstępu na mecz wynosi zł. 10.—

Zapisy przyjmuje w godzinach biurowych Wagons Lits Cook, ul. Piotrkowska 64.

Reprezentacja Poznania zwycięża Marynarkę Wojenną 5:3 (5:0)

W Poznaniu rozegrany został w dniu wczorajszym mecz piłkarski między reprezentacją miasta a reprezentacją Marynarki Wojennej.

Mecz zakończył się zwycięstwem Poznania w stosunku 5:3 (5:0).

Walasiewiczówna bije rekordy światowe

w biegach na 80 i 1000 metrów

W dniu wczorajszym startowała w Katowicach, w ramach meczu lekkoatletycznego Pogoń — Sokół (dzielnica śląska), Stanisława Walasiewiczówna, która

ODNIOSŁA NOWY WIELKI TRIUMF, BIJĄC DWA REKORDY ŚWIATOWE I WYRÓWNUJĄC JEDEN REKORD ŚWIATOWY.

W biegu na 50 mtr. Walasiewiczówna uzyskała czas 6,4 (rekord światowy, należący do czeszki Meydicowej wyrównany).

Walasiewiczówna mogła na tym dystansie uzyskać znacznie lepszy wynik, lecz miała 5 falstartów, co wyprowadziło ją z równowagi.

Drugie miejsce zajęła Orłowska wynikiem 6,8, ustanawiając nowy rekord Polski, lepszy od poprzedniego o 0,3 sek.

W biegu na 80 mtr. Walasiewiczówna pobiła rekord światowy, uzyskując doskonały wynik 9,8.

Poprzedni rekord, należący również do Walasiewiczówny, poprawiony został o 0,1 sek. Drugie miejsce zajęła Orłowska, bijąc rekord śląski wynikiem 10,5.

W biegu na 1000 mtr. Walasiewiczówna pobiła również oficjalny rekord światowy, należący do angielki Lyon. Czas Walasiewiczówny na tym dystansie wyniósł 3 min. 2,5 sek.

Należy zaznaczyć, że nieoficjalny rekord światowy należy do Koubkowej (Czechosłowacja), która uzyskała czas 3.03,3.

Drgie miejsce uzyskała Szausówna, która otrzymała 100 mtr. wyrównania. Czas Szausówny na 900 mtr. jest gorszy od czasu Walasiewiczówny na 1000 m., gdyż wynosi 3.07,8.

Hokey na trawie w Poznaniu

W meczu hokejowym na trawie Lechja pokonała Wartę w stosunku 1:0. Jedyną bramkę zdobył Ka[illegible]ski.

Ł.K.S.—W.K.S. 74:56

Międzyklubowy mecz lekkoatletyczny.

W dniu wczorajszym odbył się na stadjonie ŁKS-u mecz lekkoatletyczny ŁKS—WKS, który zakończył się zwycięstwem ŁKS-u w stosunku 74:56. Wyniki były następujące: 100 mtr. 1) Brajer (WKS) 11.6, 2) Andrzejak (ŁKS). 200 mtr.: 1) Brajer 24.2, 2) Andrzejak. 1500 mtr.: 1) Wróblewski (ŁKS) 4.31,2, 2) Polak 4.33.4. 5 klm.: 1) Młotkiewicz I. (Ł. K. S.) 17.13.2, 2) Stelmach (ŁKS) 17.58. Sztafeta 4×100 mtr.: 1) WKS — 48 s. przed ŁKS. Sztafeta 4×400 mtr.: 1) W. K. S. 3.53,8 przed ŁKS-em. Skok wdal: 1) Andrzejak 6.25 mtr., 2) Bobiński 6.25 mtr. Wzwyż: 1) Andrzejak (ŁKS) 1.60 mtr., 2) Różański (WKS) 1.55 mtr. Kula: 1) Błaszczyk (ŁKS) 11.18 mtr., 2) Miller (ŁKS) 10.92 mtr. Dysk: 1) Błaszczyk (ŁKS) 34.28 mtr., 2) Miller 33.93 mtr. Oszczep: 1) Bobiński — 51.05 m., 2) Miller 40 mtr.

Zakończenie sezonu

kolarskiego w Łodzi.

W dniu wczorajszym odbyło się zakończenie sezonu ŁOZTK. Po zbiórce kolarzy klubów lokalnych w liczbie ponad 200 osób, udano się na nabożeństwo do Mileszek skąd po bardzo serdecznem przemówieniu tamtejszego proboszcza księdza Wilskiego, kolarze wyruszyli na start dwuch wyścigów do Nowosolnej. W wyścigu na 50 klm. dla zawodników licencjowanych, który odbył się w trzech grupach, jako wyścig handicapowy, pierwsze miejsce zajął Fraund (Un. T.) przed Owczarkiem (ŁTK) 1.34.20.6 i Hofszneiderem (ŁKS), Demantowiczem (Wima), Odartusem i Romem (ŁKS).

Najlepszy czas osiągnęli Kołodziejczyk 1.26,6 i Pietraszewski 1.26,26.9 z sursy.

W biegu tym wzięło udział 13 kolarzy, ukończyło zaś bieg 11. W biegu na 25 klm. dla zawodników, którzy dotychczas nie zdobyli nagród, startowało 21 kolarzy, ukończyło wyścig 18. Zwycię-żył Knul (Bieg) 51.20 przed Garinem (niestow.) 51.55, Kaczorem (Res.) 52.30, Jaworskim (Zd. Wola) i Rubinsteinem (Mak.). Organizacja zawodów i warunki terenowe b. dobre.

Nie jesteśmy hitlerowcami.

Charakterystyczne oświadczenie zespołu artystycznego.

W jednym z wielkich teatrów londyńskich występuje obecnie gościnnie wiedeński zespół operetkowy, który przy wyprzedanej sali, wystawia codziennie operetkę: „Dreimäderlhaus", w nowej inscenizacji i pierwszorzędnej obsadzie. M. in. występuje w tej operetce znany śpiewak tenorowy, Richard Tauber, świetny wykonawca Schuberta i pierwszorzędny interpretator pięknych i nastrojowych pieśni niemieckich.

Na afiszach teatralnych zamieszczona jest następująca uwaga:

„Wiedeński zespół operetkowy uważa za swój obowiązek oznajmić publiczności, iż nie jest to zespół niemiecki ani narodowo-socjalistyczny. Pan Richard Tauber jest austrjakiem, pochodzenia żydowskiego. Pozatem w skład zespołu wchodzi 7 austrjaków, 4 holendrów, 2-ch węgrów, jeden rumun i wreszcie 5 niemców — emigrantów niemieckich. Zespół odbył szereg występów w Paryżu, Brukseli i innych stolicach europejskich, ciesząc się wszędzie wielkiem powodzeniem, nigdy jednak nie występował na scenach Rzeszy niemieckiej".

Jak dożyć 100 lat.

Pić, jeść, palić, a przedewszystkiem—żenić się

Dr. G. H. Greeff ze Stuttgartu przeprowadzał szereg ciekawych obserwacji i doświadczeń z ludźmi, liczącymi około 100 lat. Otóż, jak wynika z przeprowadzonych badań nad 124 osobami (w tem 81 kobiet) w wieku stu lat, **ani jedna z badanych przez dr. Greeffa osób nie zaliczała się do zdecydowanych antyalkoholików.** Nawet kobiety w tym wieku metuzalowym konsumowały w niewielkich ilościach wino. Mężczyźni używali i nadużywali oczywiście, rozkoszy napojów alkoholowych w większym stopniu. O ile chodzi o konsumcję tytoniu, wśród mężczyzn znalazł się **tylko jeden niepalący.** Innym nikotyna nie wyrządzała widocznie żadnych szkód.

W dalszym ciągu stwierdził dr. Greeff, iż wśród 124 zbadanych stulatków **nie było ani jednego zdecydowanego wegetarjanina.** Na uwagę zasługuje fakt, iż w menu wszystkich metuzalemów obu płci produkty mleczne odgrywały niewielką rolę, natomiast **mięso konsumowali chętnie i dość często.**

Tyle, jeśli chodzi o djetę i używki tytoniowe oraz alkoholiczne. Obserwacje dr. Greeffa obalają rozpowszechnione dość szeroko mniemanie o szkodliwości djety mięsnej u ludzi starszych, oraz o wpływie nikotyny i alkoholu (w normalnych dawkach) na zdrowie i długowieczność.

Jeśli chodzi o stan cywilny, z pomiędzy 81 kobiet **jedna tylko była niezamężna,** a z pośród 43 mężczyzn **tylko dwaj w stanie kawalerskim.** 80 kobiet posiadała ogółem 465 dzieci, 41 mężczyzn — 204 dzieci.

Wieści gospodarcze.

SYNDYKAT PRODUCENTÓW KAPELUSZY.

W najbliższym czasie dojść ma do skutku ściśłe porozumienie fabryk, produkujących kapelusze wełniane, które objęłoby wszystkie wytwórnie. Dotychczas luźne porozumienie producentów nie doprowadziło do uzdrowienia rynku, na którym walka konkurencyjna uległa ostatnio zaostrzeniu. Pięć fabryk, produkujących kapelusze wełniane, a mianowicie jedna w Łodzi, jedna w Częstochowie, jedna w Warszawie i dwie w Bielsku, zamierzają utworzyć ścisłą konwencję, w celu zlikwidowania dotychczasowych anormalnych stosunków na rynku, które doprowadziły do sprzedaży poniżej kosztów własnych. Rokowania wstępne w sprawie utworzenia tej konwencji posunęły się już tak daleko naprzód, że finalizacja odnośnych umów nastąpić ma jeszcze w okresie października.

NIELOJALNA KONKURENCJA W PRZEMYŚLE WÓD GAZOWYCH.

Związek fabrykantów wód mineralnych gazowych i owocowych zwrócił się do Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie z prośbą o poparcie jego wystąpienia do wydziału przemysłowego zarządu m. st. Warszawy w sprawie działalności owocarni i sklepów, które napełniają syfony i balony wodą sodową przy pomocy aparatów systemu Gejzer.

Wobec tego, że stosowanie tych aparatów dopuszczalne jest jedynie do napełniania szklanek, a nie balonów, butelek i syfonów, Izba interwenjowała w tej sprawie w zarządzie m. st. Warszawy i uzyskała zapewnienie wydania przez zarząd inspektorom wydziału przemysłowego polecenia skrupulatnego zbadania stanu rzeczy we wszystkich punktach sprzedaży wód gazowych i — w razie wykrycia omawianych przekroczeń — pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

OZNACZANIE GATUNKÓW PIWA.

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego wystąpił do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o nałożenie na restauratorów obowiązku oznaczania gatunków i cen piwa na aparatach, służących do rozlewania piwa, przy bufetach oraz w cennikach restauracyjnych, a to celem zapobieżenia spadkowi konsumcji piwa, wywołanemu sprzedawaniem przez drugorzędne zakłady gastronomiczne piwa gorszych gatunków po cenach piwa wysokowartościowego.

750 MILJONÓW DLA BEZROBOTNYCH.

Donoszą z Nowego Jorku, że prezydent Roosevelt na konferencji, odbytej z kierownikami organizacji dla walki z bezrobociem, zadecydował, że wszystkie stany amerykańskie dostarczą w roku bieżącym ogółem 750 miljonów dolarów, jako pomoc dla bezrobotnych. Kwota ta zostanie zużyta na zakup środków żywności, węgla i odzieży oraz na wsparcia pieniężne dla bezrobotnych.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44: referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści, co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.